MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: LXXI.

Dnia 6. Wreśnia.

In hoc naturam debemus ducem ſequi & communes utilitates in medium afferre mutatione officiorum, dando, accipiendo.

Cic. de Offic.

Kiedyśmy powiedzieli, że człowiek może, czyniąc użycie władzy rozumu, nabyć praw naturalnych wiadomości, to nie wyłącza bynaymniey tey pomocy, ktorą z kąd inąd może zaſięgnąć na ten koniec. Gdyż znayduią ſię takie oſoby, ktore w ſzczegulne

wziąwszy sobie staranie kształcenie swego umysłu, są w stanie oświecenia innych, y mogą przez swoie nauki dołożyć się w powszechności do zniesienia niewiadomości y grubiaństwa pospolitych ludzi. Y to pochodzi z Naywyższey Opatrzności rozrządeń. Bog bowiem przeznaczywszy człowieka do społeczności, y dawszy mu postanowienie ściągaiące się do tego końca, rożne te pomocy, ktore ludzie zabieraią iedni od drugich, nie powinne być za mnieysze poczytane względem swoich naturalnych sposobow, iako te, ktore każdy znayduie sam w sobie, y ktore wyprowadza z własnego swego gruntu.

W rzeczy samey wszyscy ludzie nie są sami przez siebie sposobni do porządnego początkow Praw naturalnych odkrycia, y tych ktore z nich wypływaią skutkow. Dosyć na tym, że pomierne rozumy mogą przynaymniey poiąć te początki, gdy im są wyłożone, y uczuć konieczność y prawdę tych obowiązkow, ktore z nich wynikaią, porownywaiąc one z ułożeniem własney swoiey natury.

ry. Co ieżeli znayduią ſię niżſżego ieſzcze rzędu umyſły, te nie mogą być inaczey powodowane, tylko przez wrażenia przykładow, zwyczaiow, powagi albo iakiego obecnego pożytku y rzeczywiſtego. Lecz niech będzie co chce wſzyſtko zważywſzy dobro, Prawo naturalne, tak ieſt doſtatecznie tu wyłuſzczone, iż można mowić, że żaden człowiek w rozſądnym wieku y zdrowego rozumu, nie mogłby przytoczyć za ważną wymowkę niezwyciężoney w tey mierze niewiadomości.

Jeżeli uważano dobrze ſpoſob, ktorym ſtanowiliśmy początki Praw naturalnych, przyznano nam będzie, że ten ſpoſob ktoregośmy zażyli, ieſt nowym dowodem pewności tych praw y rzeczywiſtości. Oddaliliśmy na ſtronę wſzyſtkie ſubtelne y metafizyczne zaciekania myśli, nie radząc ſię, tylko ſamego ſkutku natury y ſtanu rzeczy. W ſamym iſtotnym iedynie człowieka poſtanowieniu, w ſamych związkach, ktore on ma z innemi iſtnościami, czerpaliśmy naſze początki, ztąd

to ułożenie, ktore z nich wypływa, tak ma ściśły y potrzebny związek z naturą człowieka, y stanem, iż nie może być żadnym sposoben odłączone od niego. Nad to ieżeli przyłączemy do tego to wszystko, cośmy rozważyli w przeszłych Monitorach, zdaie mi się że to być nie może, abyśmy nie poznali Praw naturalnych, lub powątpiwali o ich rzeczywistości, bez wyrzeczenia się nayczystszych rozumu świateł, à co przyprowadziłoby nas aż do Pirronizmu.

Ale iezeli przez skutek mądrości stworcy naszego, początki Praw naturalnych są łatwe do odkrycia, ieżeli poznanie obowiązkow, ktore one wkładaią na nas, są łatwe do zrozumienia naypomiernieyszym nawet rozumom, pewna iest także, że te prawa nie mogą być nie podobne do wykonania. Y owszem tak oczywistą maią społeczność z światłem Prawa rozumu, oraz z naturalnemi skłonnościami, takowy z naszą doskonałością y uszczęśliwieniem związek, iż nie można się zapatrywać

wać na nie, tylko iak na ſkutek dobroci Boſkiey ku ludziom. Gdyż iako innego nic nie było powodem Jeſteſtwu, ktore zoſtaie ſamo przez ſiebie, y wſzyſtkie poſiada ſzczęśliwości, do utworzania Iſtności udarowanych światłem rozumu y zdania, tak też nadanie im praw, nie może bydź tylko ſkutkiem iego dobroci. Nie było zamierzenie Jego, ukrocać ich wolność, lecz chciał uczynić im poznanie tego wſzyſtkiego, co tylko mogło bydź nayprzyzwoitſzego, oraz naywłaściwſzego doſkonałości ich y ſzczęściu, y ażeby więcey uczynił ważności tym rozumnym przyczynom, ktore ie rządzić miały, przyłączył do tego powagę ſwoich przykazań.

Y to nam daie do zrozumienia, dla czego Prawa naturalne ſą takowe, iakie ſię ſame w ſobię znayduią. Potrzeba albowiem było według zamierzenia Boga, ażeby te prawa, ktore nadawał ludziom przyzwoite były naturze ich y ſtanowi, ażeby dążyły ſame przez ſię do ziednywania doſkonałości y dobra w ſwoim rodziaiu y nie-

nierozdzielności tak ſzczegulnych ludzi, iako też y dla całey ſpołeczności. Słowem, wybior założonego celu, naznaczył naturze śrzodki.

Znayduią ſię wprawdzie naturalne rożnice y potrzebne w ſprawach ludzkich, y ſkutkach z nich pochodzących. Y tak iedne ſą zgodne ſame przez ſię naturze człowieka y ſtanowi, inne niezgadzaią ſię z nim y owſzem ſą mu przeciwne, iedne przyczyniaią ſię do czynienia porządku, y utrzymowania go, inne na zgubę onego dążą, iedne ściągaią doſkonałość y uſzczęśliwienie dla ludzi, inne ſą przyczyną upodlenia ich y unieſzczęśliwienia. Byłoby to zaś zamykać oczy przed światłością, y chcieć ią pomięſzać z ciemnościami, tych nie uznawać rożnic. Tak bowiem ſą oczywiſte, iż chociażby niewiem co mowiono przeciwnie, zdrowe zdanie y doświadczenie zbiią zawſze te fałſzywe ſubtelności. Nie ſzukaymyż więc gdzie indziey iako w naturze ſamey ſpraw ludzkich, w ich iſtotnych rożnościach y naſtępnościach

pra-

prawdziwego Praw naturalnych gruntu, y dla czego Bog zakazuie niektore rzeczy, à niektore z nich przykazuie. Nie ſą to bowiem prawa wolnoczynne, lub takowe, ktorych Bog mogł nie dawać, albo dać inne wcale. Naywyżſza mądrość y wſzechmocność nic nie może ſprzeciwiaiącego ſię ſobie, ani zdrożnego uczynić. Zawſze iey natura rzeczy ſłuży za prawidło we wſzyſtkich przedſięwzięciach. Bog będąc Panem wielowładnym, mogł bez wątpienia ſtworzyć, albo nie ſtworzyć człowieka, ſtworzyć go takim, iakim ieſt, albo inną wcale nadać mu naturę. Ale przedſiewziąwſzy utworzyć Iſtność rozumną y ſpołeczeńſką, nie mogł iey przepiſać tylko to, co ſłuzy przyzwoicie takiemu ſtworzeniu. Można nawet mowić, że to domniemanie iż początki y prepiſy Prawa naturalnego, zawiſły od wolnoczynney Boga woli, zagubia ſamo wyobrażenie Prawa naturalnego. Albowiem gdyby te prawa nie były potrzebnym natury ſkutkiem, oraz poſtanowienia y ſtanu człowieka,

wieka, nie moglibyśmy mieć ich pewnego poznania, iako przez iaśne takowe obiawienie, albo wyraźne wyrok Boſki. Ale zgadzamy ſię na to, że prawo natyralne ieſt y być powinno poznane przez ſamo światło rozumu. Byłoby to więc przytłumiać go raczey aniżeli poymować, uznawać ie, za pochodzące od wolnoczynney woli; albo przynaymniey byłoby to przyprowadzać rzecz do nieiakiego pyrronizmu rodzaiu, ponieważ nie byłoby żadnego naturalnego śrzodku, do upewnienia ſię, że Bog rozkazuie lub zakazuie rzeczy iakiey bardziey, aniżeli innych. Jeżeli więc Prawa naturalne zawiſły w początku ſwoim od poſtanowienia Boſkiego, iako o tym bynaymniey wątpić nie można, trzeba też zgodzić ſię na to, że też prawa nie zawiſły od wolnoczynnego iedynie poſtanowienia, ale od gruntuiącego ſię z iedney ſtrony na ſamey naturze, y poſtanowieniu człowieka; z inney, Mądrości Boſkiey, ktora nie mogła chcieć konca niechcąc w tymże ſamym czaſie śrzodkow, ktore iedynie mogą nas doprowadzić do niego.